



"Jak roz ziomniocki godały w piwnicy" - podsumowanie projektu



Sierpień dla realizatorów projektu: „Jak roz ziomniocki godały w piwnicy” był miesiącem spędzonym na promocji projektu i rekrutacji jego uczestników. Istotnym wydarzeniem pierwszego miesiąca realizacji projektu było przygotowanie metodyczne uczestników do przeprowadzenia badań. Odbyło się wówczas pierwsze **spotkanie z socjologiem**, dotyczące metod i technik badawczych oraz sposobów przeprowadzenia analizy wyników badań. Osoba prowadząca, podczas warsztatów starała się wyjaśnić osobom, które zgłosiły się do przeprowadzenia wywiadów, jak poprawnie zbudować treść ankiet i w jaki sposób gromadzić informacje, które uda się uzyskać od najstarszych mieszkańców wsi. We wrześniu miała miejsce dalsza część warsztatów w ujęciu socjologicznym, po której to uczestnicy przemierzali wieś wzdłuż i w szerz w celu zdobycia jak największej ilości jak najciekawszych opowieści dotyczących tutejszych obrzędów, porzekadeł i najróżniejszych sposobów przedstawiania istot, będących twórcami ludzkiej fantazji.

Uczestnicy projektu przypuszczali, że zbieranie informacji podczas **wywiadów z najstarszymi mieszkańcami** będzie ciekawym doświadczeniem, jednak nie spodziewali się, że usłyszą tyle niezwykłych, niekiedy wręcz mrocznych i magicznych historii dotyczących życia mieszkańców Juszczyzny. Część z tych opowieści była im znana, część informacji powielala się, jednak nigdy nie były to dokładne kopie historii. Za każdym razem opowiadane przez kogoś innego, z innym wyrazem twarzy, wypiekami i wzrokiem błędącym gdzieś w przeszłości.



Widać było wyraźnie, że te anegdoty żyją swoim własnym życiem. Oczywiście bardzo często towarzyszyło temu wszystkiemu dużo śmiechu, ponieważ większa część z tych opowiadań nie mieściła się w *racjonalnych* schematach wyjaśniania. Im bardziej niezwykle historie przyprawiające o tzw. „gęsią skórę” z tym większym zainteresowaniem wsłuchiwały się w nie osoby przeprowadzające wywiady.

We wrześniu i początkiem października odbyły się **zajęcia dla dzieci i młodzieży**, podczas których można było poznać część obrzędowości naszej wsi dzięki ciekawym metodom. Odgrywanie scenek dotyczących dawnych rytuałów, nauka poprzez zabawę to zawsze świetny pomysł, żeby zachęcić młodych ludzi do wniknięcia w historię. Informacje, które dla dzieci na pierwszy rzut oka wydają się nieciekawe, okazują się niezwykle zajmujące, gdy przekazuje się je przy pomocy atrakcyjnych zajęć. Poza tym w tym przypadku tematyka była bardzo wdzięczna, gdyż dotyczyła miejsca w którym żyjemy, gdzie dorastaliśmy, dorastamy, przestrzeni w której tak wiele się kiedyś działo. Były to często nieprzyjemne zdarzenia, takie jak wielka powódź. Jednak ciekawe jest to, jak mieszkańcy sobie radzili, jak sobie nawzajem pomagali, w co wierzyli, jakimi rytuałami próbowali ogarnąć rzeczywistość w której przyszło im żyć, i przede wszystkim jak tłumaczyli sobie tę rzeczywistość. Zgadzywanie, kalambury, różne gry sprawiły, że te wszystkie informacje lepiej się utrwały, a przy okazji można było ciekawie spędzić czas na wspólnej nauce i zabawie.

Październikowa „**Noc opowieści ludowych**” była okazją do wspólnego spotkania się kilku pokoleń. Spędzenia czasu na rozmowach, wspólnym wypiciu kawy i zjedzeniu pysznego ciasta. Wszystko to przy dźwiękach nastrojowej muzyki i wspaniałej atmosferze. Dziadkowie i babcie mogli wreszcie podzielić się swoją cenną wiedzą z najmłodszymi. Nie tylko dzieci, ale i młodzież dostrzegła, że starsi ludzie mają bardzo często dużo do powiedzenia, tylko tak naprawdę nie mają wielu okazji, żeby to uczynić. Pomogło to zrozumieć najmłodszym uczestnikom spotkania, że powinni częściej pytać. Najwyczejniej w świecie pytać i korzystać z tych odpowiedzi, póki jest im to dane. Poza tym chyba każdy z uczestników dowiedział się czegoś ciekawego o swojej miejscowości, o czym do tej pory nigdy nie słyszał. Wspólna wymiana informacji pomiędzy mieszkańcami przebiegła bez najmniejszych trudności. Mało tego, sprawiła wiele radości uczestnikom „Nocy opowieści ludowych”.

Pod koniec października odbyły się **warsztaty z rysunku dla dzieci i młodzieży**. Okazało się, że niektórzy uczestnicy odkryli w sobie talent plastyczny. Nawet ci, którzy nie spodziewali się, że potrafią cokolwiek narysować byli zdziwieni, że pod okiem rysownika, podążając za jego wskazówkami, kreska w kreskę potrafią stworzyć całkiem przyzwoite szkice. Mimo, iż zajęcia trwały nieprzerwanie 4 godziny uczestnicy nie zdążyli się znudzić. Wymyślali coraz to inne tematy prac. Kiedy już poznali podstawy rysunku, przeszli do swoich własnych wyobrażeń na temat zjaw z juszczynskich opowieści. Powstało wiele ciekawych prac. Udało się także zebrać prace dzieci ze Szkoły Podstawowej, które pod okiem pani od plastyki stworzyły niezwykle szkice przedstawiające zmy, południce, strzygi, świećorki i inne tego typu istoty krążące w ludowych opowieściach.

Dzięki temu wszystkie zebrane rysunki zostały wystawione **podczas listopadowego finału projektu**. Na wystawie można było także podziwiać szkice, które zostały wykonane specjalnie do **publikacji: „Jak roz ziomniocchi godały w piwnicy”**. Zilustrowania podjął się Jakub Bartkowiak – członek nieformalnej grupy ODEON. Dzięki temu wszelkie informacje, porzekadła, opisy zjaw, zwyczajów i praktyk opatrzone były wymownymi rysunkami, co z pewnością uatrakcyjniło odbiór całej publikacji. Każdy, kto przyszedł na finał projektu, mógł zaopatrzyć się we wspomnianą publikację oraz obejrzeć **patriotyczne przedstawienie teatralne**. Frekwencja jak najbardziej dopisała, przyszło bardzo wielu mieszkańców Juszczyny, księża, Wójt Gminy Radziechowy-Wieprz. Oczywiście nie zabrakło także przedstawicieli grypy najstarszych mieszkańców wsi, którzy udzielili cennych wywiadów, dzięki którym mogła powstać publikacja. Mogliśmy nagrodzić naszych „informatorów” drobnymi upominkami w postaci pełnych słodkości kubków z nadrukami nawiązującymi do projektu, szkicami pochodzącymi z publikacji: „Jak roz ziomniocchi godały w piwnicy”. Dzięki całej inicjatywie pozostał nie tylko ślad w pamięci, ale także ten w postaci niewielkiej białej książeczki zajmującej miejsce gdzieś na półce w prawie każdym domu.

Projekt został sfinansowany ze środków Programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Żywiecką Fundację Rozwoju. Na terenie Żywiecczyny Program współfinansuje firma Żywiec Zdrój.

Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację projektu.

Aneta Bartkowiak

Odeon



Obrazy

